

W SPRAWIE POLSKO-FRANCUSKIEGO SOJUSZU WOJSKOWEGO
1921 — 1939 *

Przed kilku laty ukazały się prace zajmujące się stosunkami polsko-niemieckimi (J. Krasuski, M. Wojciechowski, H. Batowski, K. Piwarski) oraz polsko-czeskimi (A. Szklarska-Lohmanowa, M. Pułaski, W. Balcerak, H. Bułhak) w okresie międzywojennym. Wciąż brak było natomiast podobnej pracy poświęconej stosunkom polsko-francuskim. Nie oznacza to, że zagadnienie wzajemnych stosunków politycznych polsko-francuskich nie przyciągało uwagi historyków. Wprost przeciwnie. Zainteresowania w tym zakresie były bardzo szerokie. Brane były pod uwagę wydarzenia bezpośrednio łączące się z wojną obronną Polski 1939 r., sprawa tzw. wojny przewencyjnej w 1933 r., układu w Rambouillet z września 1936 r., a nade wszystko sprawy sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r. i reperkusje wynikające z konwencji wojskowej¹. Pozwalało to na coraz pełniejsze spojrzenie na wiele spraw z zakresu polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej.

W końcu roku 1970 pojawiła się książka zmarłego przed paru laty Jana Ciałowicza o polsko-francuskim sojuszu wojskowym z lat 1921—1939. Jest to pierwsza w literaturze polskiej próba ujęcia całokształtu zagadnień sojuszu polsko-francuskiego w okresie 18 lat jego istnienia. Praca jest uzupełnioną i poprawioną wersją rozprawy doktorskiej. Autor, płk. dypl. wojska Drugiej Rzeczypospolitej od lat interesował się dziejami tego sojuszu oraz historią II wojny światowej. W 1966 r. ogłosił w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” (nr 4) początkowy fragment publikacji: *Z genezy polsko-francuskiego sojuszu wojskowego w okresie międzywojennym 1921—1939*.

Podstawę źródłową recenzowanej monografii stanowi wyjątkowo starannie zebrana wielojęzyczna literatura przedmiotu. Pozycji, łączących się bezpośrednio z tematem monografii, których Autor nie uwzględnił doszukujemy się zaledwie kilku². Gorzej natomiast jest z archiwaliami. Praca historyka — jak wiadomo —

* Jan Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, Warszawa 1970, PWN, ss. 421, nlb. 3.

¹ G. Łowczowski, *Przymierze wojskowe polsko-francuskie widziane z attachatu paryskiego*, „Bellona”, Londyn 1951, nr 1/2, s. 44—54; por. protokoły polsko-francuskich rozmów sztabowych w Paryżu w maju 1939 r., „Bellona”, Londyn 1958, nr 2, s. 165; P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919—1925*, French—Czechoslovak — *Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis—London 1962; T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933—1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963; P. Stawcki, *Pożyczka francuska z 1936 roku*, „Kwart. Hist.” LXXIV, 1967, s. 49—68; H. Bułhak, *Rozmowy sztabowe polsko-francuskie w Paryżu (wrzesień—październik 1922)*, „Przegl. Hist.” 1969, z. 2, s. 363—374; K. Mazurowa, *Przymierze polsko-francuskie z roku 1921*, „Najnowsze Dzieje Polski, 1914—1939” XI, 1967, s. 205—222.

² Wymienić tu można rozprawy: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936—1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, P. Łossowski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1933—1939 a klęska wrześniowa*, „Wojsk. Przegl. Hist.” 1963, nr 1, 2; J. K'irchmayer, *1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich*, Warszawa 1957; tenże, *Wpływ czynnika politycznego na konstrukcję polskiego planu wojny 1939 r.*, „Bellona” 1946, nr 1—2; P. Bernus, *Sojusz Francji i Polski*, „Przegl. Współczesny” XL, 1932.

wymaga wyzyskania możliwie jak najwięcej dostępnych źródeł, które dotyczą badanego zagadnienia. Oceny, zwłaszcza natury wspomnieniowej, powinny podlegać krytyce. Jedną z form tej krytyki jest konfrontacja z innymi źródłami, w tym przypadku z archiwalnymi. Niestety, Autor korzystał z nich w stopniu niewielkim. Chodzi tu nie tyle o przekazy francuskie, ile o archiwalia krajowe.

Wątpliwość budzi przede wszystkim zdanie Ciałowicza (s. 113), że w zbiorach krajowych, wojskowe przekazy źródłowe są bogatsze od polityczno-dyplomatycznych. Wszak w Archiwum Akt Nowych w Warszawie — a przed laty w Archiwum Min. Spraw Zagranicznych — oprócz czterech teczek akt, które Autor spożytkował w swej pracy — przechowywane są bogate zespoły akt zawierające korespondencję dyplomatyczną. Akta Poselstwa (Ambasady) Paryż, a także Wydziału Zachodniego P¹ liczą po kilkadziesiąt woluminów. Do tego dochodzi bogate archiwum Ignacego Paderewskiego, w którym jest sporo korespondencji rzecznika polsko-francuskiego sojuszu wojskowego gen. W. Sikorskiego, jak również materiały delegata RP przy Lidze Narodów. W tym ostatnim zespole znajdujemy materiał traktujący przede wszystkim o problemach rozbrojeniowych. Natknąć się tam można jednak i na sprawy stosunków wojskowych polsko-francuskich. Oto np. w sprawozdaniu z sesji rozbrojeniowej gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki pisał: „Kilkakrotnie miałem sposobność stwierdzenia, że Francuzi pragnęli podkreślić chęć współpracy z nami i uwzględnienia naszych postulatów. Co prawda to stanowisko nosiło chwilami charakter raczej zewnętrzny, któremu nie zawsze towarzyszyło należyte zrozumienie dezyderatów specyficznie polskich, nie przedstawiających specjalnie korzyści dla Francji”³.

W końcu warto jeszcze zaznaczyć, że Autor nie czerpał też z tak bardzo ważnego źródła, jakim są stenogramy Sejmu i Senatu. Wprawdzie sprawy tajne wojskowego sojuszu polsko-francuskiego nie były podczas debat szeroko prezentowane, to jednak niektóre układy wymagały przedstawienia ich Izbow. Tak było np. podczas sesji wiosennej 1937 r., na której przytoczono niemal dosłownie tekst umowy z Rambouillet. Autor, posiłkując się stenogramem, nie powtórzyłby błędów, jakie zakradły się do literatury przedmiotu.

Cenną zaletą i niejako rekompensatą za przedstawione powyżej niedociągnięcia jest to, że Autor zebrał i wyzyskał kilkanaście relacji niewątpliwie czołowych dla prezentowanego tematu postaci. Wymienię tu tylko kilka nazwisk: Ludwik Hieronim Morstin, Tadeusz Romer, Eustachy Sapieha, Kazimierz Sosnkowski i in.

Jan Ciałowicz opracował książkę interesującą, której główną zaletą są sądy starannie wyważone, spokojne i obiektywne. Autor ujmuje (słusznie) zagadnienia polsko-francuskie stosunków wojskowych na tle sytuacji międzynarodowej w Europie, a zwłaszcza na tle układów z bezpośrednimi sąsiadami. Ponadto z niewątpliwie dodatnim wynikiem połączył zjawiska polityczne i militarne polsko-francuskiego sojuszu wojskowego. Jeśli do tego dodamy, że istotną zaletą recenzowanej publikacji jest znakomita polszczyzna, to uznać ją należy za bardzo udaną i zasługującą na szczególne wyróżnienie wśród prac dotyczących Drugiej Rzeczypospolitej, jakie się ukazały w latach ostatnich.

Praca składa się z 13 rozdziałów, w układzie chronologicznym, poprzedza je wstęp historiograficzny. Szkoda, że Autor nie wprowadził w książkę podrozdziałów, które uczyniłyby ją bardziej przejrzystą. We wstępie (s. 15) Autor pisze, że praca dzieli się na dwie zasadnicze części, tzn. lata 1921—1935 oraz cztery ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej. Stwierdza też, że cezury te są usprawiedliwione, ponieważ zamykają dwie różne epoki w historii Polski międzywojennej. W szczególności zaś pisze, że w pierwszym okresie zasadniczy wpływ na politykę zagraniczną

³ Sprawozdanie z 6 sesji CPD (6 XI — 9 XII 1930, 20 XII 1930), CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, t. 302/4.

wywarł Józef Piłsudski. Tak, to prawda że ówczesny Naczelnik Państwa, twórca sojuszu wojskowego między Polską i Francją wycisnął piętno na wielu dziedzinach życia politycznego. Ale Autor nie zauważył, że lata 1921—1926 to okres demokracji parlamentarnej, stanowiący w dziejach Rzeczypospolitej odrębną całość. Piłsudski zaś, po usunięciu się w lipcu 1923 r. do Sulejówka, odnosił się krytycznie do kroków podejmowanych w zakresie polskiej polityki zagranicznej. A to przecież wówczas w latach 1923—1926 miały miejsce liczne wizyty we Francji gen. Władysława Sikorskiego i szefa Sztabu Generalnego, gen. Stanisława Hallera.

Mimo to, ta pierwsza część (rozdziały II—VIII) opracowana jest bardzo kompetentnie. Nie oznacza to jednak, że można się zgodzić z wszystkimi sądami Autora. I tak, w rozdziale *Od Paryża 1921 do Locarno 1925. Realizowanie sojuszu* Ciałowicz kreśli działalność Francuskiej Misji Wojskowej i przedstawia pomoc, jakiej Polsce udzieliła Francja (s. 122—124). Z obrazu tego niezorientowany czytelnik może wysnuć wniosek, że osiągnięcia armii polskiej w tym okresie były wyłącznie wynikiem działalności czynników francuskich. Wydaje się jednak, że dorobku sanacji w zakresie przygotowań obronnych nie można sprowadzać do „tragicznie znikomego”, jak to czyni Autor na s. 124.

W części drugiej publikacji uwag krytycznych jest nieco więcej. W rozdziale IX, który nie został przez Autora uzupełniony i poprawiony przed oddaniem do wydawnictwa, napotykamy sporo sądów nowatorskich, ale nie w pełni udowodnionych. I tak, skąd wiadomo, że w okresie od 12 V 1935 odpowiedzialność za polską politykę zagraniczną przeszła początkowo na zespół pięciosobowy (I. Mościcki, E. Śmigły-Rydz, W. Sławek, J. Beck i E. Kwiatkowski), a od października tegoż roku tylko na trzysobowy (Mościcki, Śmigły-Rydz, Beck)? Dotychczasowe ustalenia historiografii nie potwierdzają takiej opinii. W okresie od maja do października 1935 r. Śmigły-Rydz w ogóle nie partycypował w szerszym życiu politycznym, dopiero w nie wchodził, Sławek zajmował się do września tegoż roku wybojami a Kwiatkowski — sprawami gospodarczymi. Pozostaliby więc tylko Mościcki i Beck. A przecież Noël, na którego wspomnienia Autor tak często się powoływał, pisał: „Śmierć Piłsudskiego czyniła z płk. Becka w każdym razie w danym momencie absolutnego władcę polskiej polityki zagranicznej” (s. 92).

Również jeśli chodzi o ocenę Śmigłego-Rydz, to wiele sądów jest niepotwierdzonych. Ciałowicz pisze np.: „W przeciwieństwie do Marszałka Piłsudskiego, [Śmigły-Rydz] uważał obydwóch wielkich sąsiadów za jednakowo groźnych”. Natomiast w zestawieniu odpowiedzi na ankietę z maja 1934 r., w której Piłsudski zapytywał o potencjalnych przeciwników skróć odpowiedzi Śmigłego-Rydz brzmią: „Rosja na przeciąg kilku najbliższych lat niebezpiecznym przeciwnikiem. Przyszłość nie da się na długie lata przepowiedzieć. Poprawienie sytuacji niemieckiej może nastąpić powoli”⁴. A więc stwierdzenie jednoznaczne.

Poza tym twierdzenie jakoby w czerwcu 1935 r. Śmigły-Rydz („w tym samym czasie, kiedy przedstawiciele polskiego Oddziału II bawili w Paryżu” — s. 215) w rozmowie z ambasadorem Francji w Polsce mówił o sprawach pomocy Francji dla dozbrojenia armii polskiej nie odpowiada prawdzie. W pamiętnikach Noël (wyd. polskie) fragment ten brzmi (s. 102): „W parę miesięcy po moim przyjeździe generał Rydz-Śmigły uprzedził mnie, że ma zamiar zwrócić się do Francji o pomoc w zwiększeniu zbrojeń”. Jeśli dodamy, że Noël przybył do Warszawy w maju 1935 r., to rozmowa ta w rzeczywistości odbyła się jesienią tegoż roku. Podobnie błędna jest data podana przez Autora dotycząca propozycji wizyty Śmigłego-Rydz we Francji (s. 216).

Ciekawe konstatacje, że doradcą Śmigłego-Rydz w sprawach polityki zagranicznej był A. Zaleski (s. 221) i że Śmigły nie podzielał politycznych kombinacji

⁴ Centr. Arch. PZPR. Instytucje Wojskowe 1918—1939.

włoskich min. Becka (s. 235) pozostają bez potwierdzenia. Również następne zdanie, że w sierpniu 1937 r. szef Sztabu Głównego, gen. Waclaw Stachiewicz wyjechał do Francji budzi wątpliwość. Stachiewicz w swej relacji *Położenie wojskowo-polityczne Polski* nic o tym nie wspomina. Z akt natomiast wynika, że istniała tylko propozycja takiego wyjazdu.

Pewien niepokój budzi komentarz Autora do słów, które 1 VI 1934 wypowiedział Piłsudski do Tadeusza Katelbacha: „Z pewnością przyjdzie do wojny, ale w żadnym wypadku nie może ona wybuchnąć na granicy polsko-niemieckiej” (s. 295). Według Ciałowicza miało to oznaczać, że Niemcy wzniesą wojnę najpierw z Francją. Zdaniem recenzenta zacytowana wypowiedź świadczyć miała o czymś zupełnie innym. Jak wiadomo, w maju 1934 r. Piłsudski zapytywał kilkunastu generałów na temat: kto jest groźniejszym przeciwnikiem Związek Radziecki czy Niemcy? ⁵ Przytoczone przez Ciałowicza słowa Piłsudskiego — według mnie — oznaczają, że wojna ma wybuchnąć nie „na granicy polsko-niemieckiej”, ale „na granicy polsko-radzieckiej”.

Trudno też byłoby zapewne wytłumaczyć, czym podyktowane jest zdanie Autora, że w marcu 1925 r. „Niemcy odrzucały zamiar przeprowadzenia rewizji swoich granic wschodnich w drodze wojny [...]” (s. 119). Wiadomo przecież, że Niemcy powersalskie od pierwszej niemal chwili przejawiały tendencje rewizjonistyczne. W grudniu zaś 1925 r. gen. Stanisław Haller w ocenie układów lokarneskich z punktu widzenia przygotowania Polski do obrony udowodniał, że Niemcy wojny się nie wyrzekły. Ten przekaz źródłowy Autor miał w rękach dzięki Henrykowi Bułhakowi i nie wykorzystał go w pełni.

Podobnie zaskakujące jest stwierdzenie Autora (s. 180), że od 30 I 1933 sojusz polsko-francuski stał się funkcją stosunków francusko-niemieckich i polsko-niemieckich. A przedtem, czyż nim nie był?

Również nieścieśle wydaje się zdanie, że w 1936 r. nie było rozmów sztabowych polsko-francuskich (s. 233). Przeciż wizyta M. Gamelina w Warszawie w sierpniu i E. Śmigłego-Rydzia w Paryżu we wrześniu to nic innego, jak rozmowy sztabowe na najwyższym szczeblu.

Mimo niewątpliwej erudycji Autora można znaleźć w Jego pracy sporo usterek szczegółowych. Wydaje się, że ich uniknięcie było wprost niemożliwe. Rozprawa traktująca o tak rozległym temacie i zasięgu chronologicznym jest na takie usterki szczególnie podatna. Dla przykładu: płk dypl. Dowoyno-Sołohub nie był nigdy szefem Sztabu Generalnego (s. 77); Edward Śmigły-Rydz był mianowany naczelnym wodzem 1 IX 1939, a nie 12 V 1936 (s. 221); 12 V 1936 wyszedł tylko dekret prezydenta RP o organizacji najwyższych władz wojskowych. Noël pisał słusznie, że Gamelin przybędzie do Polski w sierpniu 1936 r., a nie w lipcu tegoż roku, jak prostuje Autor (s. 224). Wizyta ta miała miejsce 12—16 VIII. Śmigły-Rydz przybył do Paryża w 1936 r. w towarzystwie gen. W. Stachewicza i szefa Biura Inspekcji GISZ płk. Leona Strzeleckiego, a nie „kilku oficerów ze Sztabu Głównego” (s. 224). Słuszna jest uwaga Autora w przypisie 52, s. 360, że data dotarcia misji gen. Norwid-Neugebauera do Londynu w książce M. Staniewicza jest mylna. Ale Ciałowicz nie ustrzegł się również błędu powtarzając za autorami *Polskich Sił Zbrojnych*, że misja ta jechała „przez Finlandię i Skandynawię”. W rzeczywistości misja odbyła drogą Warszawa—Londyn następującą trasą i następującymi środkami lokomocji: „[...] samochodem Warszawa—Wilno; samolotem Wilno—Sztokholm; pociągiem Sztokholm—Oslo—Bergen; kutrem norweskim przez fiordy z Bergen do Hangesund i wreszcie z Hangesund angielskim kontrtorpedowcem do Szkocji” ⁶.

⁵ Ib.

⁶ Por. P. Stawecki, *Protokoły rozmów polskiej misji wojskowej w Londynie we wrześniu 1939 r.* „Wojsk. Przegl. Hist.” 1961, nr 2, s. 218 n.

Dostrzec można także kilka usterek konstrukcyjnych. Niedociągnięciem tego typu jest brak naświetlenia stosunków wewnętrznych obu sojuszników i ich wpływu na politykę zagraniczną. Wadą jest również nieprzedstawienie koncepcji współpracy sojuszniczej polsko-francuskiej z drugim sojusznikiem Polski — Rumunią. Co prawda problem ten został kilkakrotnie zasygnalizowany, ale zasługiwał on na oddzielne potraktowanie. Zbyt długie cytaty należało umieścić w przypisach albo w aneksach. Zaliczyłbym tu: konwencję wojskową z 19 II 1921 (s. 67—69); raport Tadeusza Jackowskiego do ministra spraw zagranicznych (s. 150 n.); projekt konwencji wojskowej przedstawiony przez Laroche'a w 1928 r. (s. 152 n.); aide-mémoire z 14 IV 1934 (s. 200); instrukcję E. Śmigłego-Rydza dla min. T. Kasprzyckiego z maja 1939 r. (s. 267 n.) oraz protokół z rozmów prowadzonych w Paryżu przez Gamelina i polskiego ministra spraw wojskowych (s. 285 n.), tym bardziej że materiały te opublikowane zostały w *Polskich Siłach Zbrojnych*; O. de B. armii polskiej i francuskiej w 1939 r. (s. 280—282).

Wytknięte błędy i niedociągnięcia — w przekonaniu recenzenta — nie umniejszają wartości książki. Ta pierwsza próba syntezy dziejów stosunków wojskowych polsko-francuskich w okresie międzywojennego dwudziestolecia jest próbą w pełni udaną. Jest dalszym krokiem naprzód w poznaniu związków politycznych i wojskowych Polski z Francją, który przetań ścieżki, aby następcy mieli ułatwioną drogę. Ma ona również kapitalne znaczenie dla zrozumienia postawy Francji wobec Polski we wrześniu 1939 r.

Książka Jana Ciałowicza daje mnóstwo wiadomości. Wychodzi ona niejednokrotnie poza zakres podjętego tematu. Niewątpliwą zasługą Autora jest także to, że te zagadnienia, których dokładnie nie zbadał, wysunął przynajmniej w formie hipotez. Umiejętnie też wiązał dzieje polityczne z historią wojskowości.

Na odrębne uznanie zasługuje ładna szata graficzna i estetyczna oprawa. Przy tego rodzaju edycji poważnym niedociągnięciem wydaje się jednak brak résumé. Mógłby napisać je wydawca odnotowując to we właściwym miejscu. Brak jest też szkiców, np. do września 1939 r. lub planu Focha z 1923 r., które by rozjaśniły treść niektórych fragmentów pracy.

Można też wyrazić zdziwienie z powodu niestarannej korekty i słabo opracowanego indeksu osobowego. Sprawą tą należy zapewne obciążyć wydawcę książki, Mariana Zgórniaka. I tak zdaniem recenzenta powinno być: grupa Poleska, a nie grupa Polska (s. 5); M. Zamoyskiego, a nie J. Zamoyskiej (s. 42); odwołanie Becka z Paryża nastąpiło w 1923 r. a nie w 1932 (s. 101); przypis 131 ze s. 126 dotyczący wypowiedzi M. Rataja, w odsyłaczu na s. 125 nie ma swego odpowiednika. W opublikowanym *Pamiętniku* M. Rataja przytoczony cytat figuruje na s. 157; Renault, a nie Rensult (s. 164); Skarboferm, a nie Skurnoferm (s. 164, przyp. 52); *Przemówienia i deklaracje*, a nie *Przemiany i deklaracje* (s. 416) przy książce Augusta Zaleskiego (tu dobrze), a nie Zalewskiego, jak na s. 422. Niejednolicie podawane nazwiska i stopnie: raz — płk Faury (s. 145 n.), innym razem — gen. Faury (s. 146); D'Arbonneau (s. 178, 196, 208), innym razem d'Arbonneau (s. 196).

W indeksie nazwiska powinny być uzupełnione pełnymi imionami. Z nazwisk polskich wymieniam dla przykładu kilka: Bader Karol, Barański Leon, Benis Adam, Bieszyński-Ferek Jerzy, Chłapowski Alfred, Dąb-Biernacki Stefan, Dąbkowski Mieczysław, Dowoyno-Sołohub Stanisław, Furgalski Teodor, Grabowiecki-Grzymała Józef, Łukasiewicz a nie Łukaszewicz, Makowski Julian, Miller Stanisław, Minkiewicz Henryk, Mohl Aleksander, Münnich Tadeusz Aleksander (dlaczego Ferenc?), Osiński Aleksander, Piniński Franciszek Ksawery, Schaezel Tadeusz, Stachiewicz Waclaw, a nie Julian (Waclaw — szef Sztabu Głównego w latach 1935—1939; Julian — historyk wojskowości, zmarł w 1934 r.), Wyżel-Ścieżyński Mieczysław, Zulauf Juliusz. Podobnie można by uzupełnić imionami nazwiska

obcokrajowców. Szkoda, że wydawca nie objął indeksem przypisów. Pozwoliłoby to na konfrontację wyzyskania literatury podanej przez Autora w zestawieniu bibliograficznym ze stanem faktycznym.